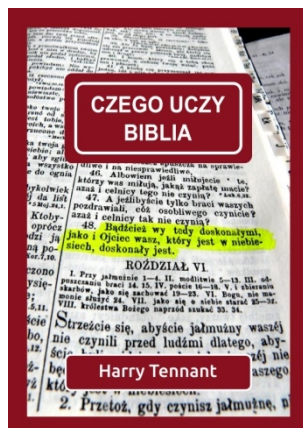


Harry Tennant, *Czego uczy Biblia*, część 7

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	v
Uwagi do wydania polskiego	vii
1. Piękna ziemia	1
2. Człowiek – dobry czy zły?	5
3. Śmierć – przyjaciel czy wróg?	15
4. Początek Bożych obietnic	24
5. Przymierze Boga z Abrahamem	32
6. Kto jest Królem?	41
7. Kto będzie Królem?	53
8. Jakie będzie Królestwo Boże?	62
9. Jak to może być?	72
10. Pan, który mnie kupił	77
11. Chrystus: czyim się synem?	89
12. Słowo, które stało się ciałem	100
13. Kapłan na wieki	117
14. Duch Święty	125
Aneks I: Dary Ducha Świętego i prowadzenie Ducha Świętego	138
15. Świat zła	146
16. Jezus a diabeł	158
Aneks II: „Upadli aniołowie” i szatan	176
17. Demony	182
18. Aniołowie	193
19. Zmartwychwstanie i sąd	199
20. Nawrócenie i konwersja	216
21. Czy powinienem zostać ochrzczony?	227
22. Chodzenie z Bogiem	238
23. Uczeń a świat	251
24. Społeczność	268
25. Zagadka Izraela	282
26. Znaki powrotu Chrystusa	302
27. Pożegnanie	315
Skorowidz rzeczowy	319
Skorowidz wersetów	323
Zestawienie nazw ksiąg w BT i BW	333



CHODZENIE Z BOGIEM

UCZNIOSTWO to podróż do Królestwa Bożego. Dopiero wtedy, gdy kończy się ta podróż, ukończony zostaje proces zbawienia. Zbawienie nie jest wydarzeniem nieodwracalnym, raz na zawsze. Twierdzenie, że jest inaczej oznacza niezrozumienie zarówno natury zbawienia jak i sposobu, w jaki się je osiąga. Biblia mówi nam:

*Tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku **dążą** do chwały i czci, i nieśmiertelności, [Bóg] **da** żywot wieczny [...]; będzie to w **dniu**, kiedy według ewangelii mojej Bóg sądzić będzie ukryte sprawy ludzkie przez Jezusa Chrystusa.*

(List do Rzymian 2,7.16 BW)

*Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, **którzy dostępujemy zbawienia**, jest mocą Bożą.*

(1 List do Koryntian 1,18 BW)

*A oznajmiam wam, bracia, ewangelię, którą wam głosiłem, a którą przyjęliście i w której trwacie; Przez którą też dostępujecie zbawienia, **jeśli pamiętacie** to, co wam głosiłem.*

(1 List do Koryntian 15,1-2 UBG)

To dzieło zbawienia trwa przez całe życie ucznia. Zostaje on ostatecznie zbawiony, ponieważ trzymał się mocno liny ratunkowej zabezpieczonej w Chrystusie. Zbawienie rozpoczyna się w początkowej zmianie, przez którą przestajemy być sługami grzechu i wchodzimy do rodziny Boga; jest manifestowane w wierze przez prowadzenie pobożnego życia, a zostaje ukończone wtedy, gdy z rąk Chrystusa, po jego powrocie, uczeń otrzymuje chwalebny dar nieśmiertelności. W wyniku tego prawdziwy wierzący staje się na zawsze synem Bożym.

Tymczasem uczeń musi odzwierciedlać w tym obecnym życiu nadzieję życia przyszłego. Musi okazywać, że należy do Pana Jezusa Chrystusa przez podobieństwo do Chrystusa. Jego charakter musi rozwijać te podobieństwa do Jezusa, które poznajemy w Kazaniu na Górze i na wszystkich stronach Nowego Testamentu. Jego nowe życie nie może wyglądać tak, jakby było zakorzenione w tym życiu. Musi raczej być pielgrzymem, przechodniem, podróżnikiem odbywającym podróż.

Biblia używa wielu opisowych wyrażeń, żeby opowiedzieć nam o aspekcie pielgrzymowania w życiu ucznia. Jednym z nich jest „chodzenie z Bogiem”. Najłatwiejszym i najlepszym sposobem, żeby zrozumieć te słowa jest przeczytanie szeregu wersetów Biblii, które poruszają ten temat:

...chodził Henoch z Bogiem... (Księga Rodzaju 5,22-24 BW)

Noe był mężem sprawiedliwym, nieskazitelnym wśród swojego pokolenia. Noe chodził z Bogiem. (Księga Rodzaju 6,9 BW)

Jam jest Bóg Wszechmogący; chodź przed obliczem mojem, a bądź doskonały. (Księga Rodzaju 17,1 BG)

Oznajmił ci człowiecze, co jest dobrego, i czegoż Pan chce po tobie; tylko abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim. (Księga Micheasza 6,8 BG)

Któż jest tak mądry, aby to pojął, i tak rozumny, aby to rozważył? Bo drogi Pańskie są proste: kroczą nimi sprawiedliwi, lecz potykają się na nich grzesznicy. (Księga Ozeasza 14,10 (BG: 9))

I tak stał się ojcem wszystkich tych, którzy nie mając obrzezania, wierzą, [...] ale nadto kroczą śladami tej wiary, jaką ojciec nasz Abraham posiadał przed obrzezaniem. (List do Rzymian 4,11-12)

...abyście chodzili godnie Bogu, który was powołał do swego królestwa i do chwały. (1 List do Tesaloniczan 2,12 BG)

Bądźcież tedy naśladowniki Boga, jako synowie mili. A chodźcie w miłości, jako i Krystus umiłował nas i wydał samego siebie za nas. [...] Chodźcież tedy jako synowie światłości. [...] Ani miejcie społeczności z uczynki niepożytecznymi ciemności. [...] Patrz-

ciesz tedy jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako głupi, ale jako mądrzy. Czas odkupując przeto, iż dni złe są.

(List do Efezjan 5,1-16 BB)

Przetoż jakoście przyjęli Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim chodźcie, Będąc wkorzenieni i wybudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jakoście się nauczyli, obfitując w niej z dziękowaniem.

(List do Kolosan 2,6-7 BG)

Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną.

(Psalm 23,4)

Sam bowiem powiedział: Nie opuszczę cię ani pozostawię. Śmiało więc mówić możemy: Pan jest wspomóżycielem moim, nie ulękę się...

(List do Hebrajczyków 13,5-6)

Z tych słów Bożych jasno wynika, że życie ucznia nie jest życiem kogoś, kto jest już u kresu swojej podróży i odpoczywa, zadowolony, że podróżowanie już się skończyło, że jego misja została wykonana. Uczniostwo to odpowiedź na wprowadzenie do Bożej rodziny i ochocze przyjęcie odpowiedzialności polegającej na dążeniu do prowadzenia życia wiernego oczekiwania na powrót Króla.

Uczniostwo

Uczeń wkroczył na wąską drogę do życia wiecznego i musi podróżować w wierze, do czasu aż śmierć zamknie jego oczy we śnie w Panu lub, gdyby tak miało być, aż Pan sam powróci w trakcie jego podróżowania. Wąska droga jest dobrze oznakowana dobrymi drogowskazami. Sama ścieżka jest wydeptana śladami tych, którzy już kroczyli drogą pielgrzyma, łącznie z Panem Jezusem Chrystusem, który nakazał nam iść za nim.

Biblia jest obszernym przewodnikiem. Mówi nam o ścieżce, o siłach i potrzaskach, o miejscach wytechnienia i o prawdziwych towarzyszach drogi:

Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce...

(Psalm 119,105)

Lampą jest nakaz, a światłem prawo.

(Księga Przysłów 6,23)

Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna.

(Księga Przysłów 3,5-6)

I drogą swą pójdziesz bezpiecznie, bo noga się twoja nie potknie; gdy spoczniesz, nie zaznasz trwogi, zaśniesz, a sen twój będzie przyjemny.

(Księga Przysłów 3,23-24)

Pan będzie twoją ufnością, a twojej nogi strzec będzie od sidła.

(Księga Przysłów 3,26 BW)

Nie wstępuj na ścieżkę grzeszników, nie wchodź na drogę złych ludzi; unikaj jej, na nią nie wkraczaj, omiń ją, odwróć się od niej!

(Księga Przysłów 4,14-15)

Niejedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci.

(Księga Przysłów 16,25 BW)

Ścieżka prawych – to światło poranne, wschodzi – wzrasta aż do południa.

(Księga Przysłów 4,18)

Takie rady są praktyczne i zdrowe. Są rzeczy, które trzeba robić i takie, których należy całkiem unikać. Uczniostwo to sposób życia. Musimy kroczyć śladami ludzi Pisma, szczególnie śladami samego Pana. Biblia to natchniony podręcznik, kompas podróżnika i mapa drogowa; udziela niezawodnych, konkretnych i jasnych porad na codzienne życie. Żaden człowiek nie może utrzymać prawdziwego kursu bez posługiwania się Biblią. Należy ją czytać codziennie.

Codziennie czytanie Biblii

Wierne czytanie Biblii jest prawdziwym źródłem objawionej mądrości Boga. Uczeń nie może być selektywny w swoim czytaniu. Naturalnie każdy czytelnik Biblii ma swoje ulubione wersety, w których znajduje wsparcie i pokrzepienie. Jednak „wybiórcza” metoda czytania ma bardzo poważne braki. Każdy, kto czyta, powiedzmy, Nowy Testament szybko orientuje się, że Chrystus i jego apostołowie czerpali obficie ze Starego Testamentu w celu udzielania pouczenia i pocieszenia. Bardziej uważne czytanie Nowego Testamentu ujawni, że jest bardzo niewiele ksiąg Starego Testamentu, które nie są cytowane lub napomknięte w inny sposób. Wiele znanych tekstów Nowego Testa-

mentu i znaczną część przypowieści można znaleźć w Starym Testamencie. Słowo Boże stanowi całość Biblii.

Ponadto, ta zależność Nowego Testamentu od Starego jest kluczem do jedności Pisma i dostarcza dowodów na wspólne pochodzenie od Boga całej Biblii. Stary Testament jest równie zależny od Nowego. Setki wersetów ze Starego Testamentu zawierających obietnice i proroctwo o przyszłym Zbawicielu i Królu otrzymały swą pełnię w nowotestamentowym objawieniu dotyczącym Pana Jezusa Chrystusa.

Dlatego raz jeszcze nalegamy, żeby każdy czytelnik Biblii był czytelnikiem całej Biblii. Nie do człowieka należy decydowanie, co jest dobre dla niego. Jeżeli Pan Jezus Chrystus odsyłał swoich uczniów do prawa, proroków i psalmów, to my również musimy je czytać. Jeżeli były wystarczająco dobre dla Jezusa, to muszą być wystarczająco dobre dla nas.

Apostoł Paweł, przemawiając do starszych jednego ze zgromadzeń, które odwiedził powiedział im, że nie uchylał się od zwiastowania im *całej rady Bożej* (Dzieje Apostolskie 20,27 UBG). Jego pisma i mowy są obfitym dowodem częstego posługiwania się przez niego szerokim wyborem Pism, tworzących część zasadniczego arsenału jego życia i zwiastowania.

„Cała rada Boża”

Dlatego uczniom nie pozostaje nic lepszego niż podążanie śladami tych dobrych ludzi podczas kroczenia przez pałac Biblii. Jest to dla nas jeden ze sposobów chodzenia z Bogiem. Podczas gdy przemierzamy Jego słowo, On wypowiada do nas Swoją radę – wszędzie, i często w najbardziej nieoczekiwanych miejscach na świętych stronach. Musimy pamiętać, że nie ma wiedzy o zbawieniu pochodzącej z jakiegokolwiek innego źródła niż Biblia. Lekceważenie tej książki byłoby najczystszy szaleństwem. Bóg zapytuje: *Czy może dwóch kroczyć razem bez uzgodnienia dróg?* (Księga Amosa 3,3 BP). Jak możemy zgodzić się z Bogiem inaczej niż dowiadując się o Jego umyśle i zamiarze? Przez to osiągniemy wzajemne zrozumienie. Biblia daje poznać umysł Pana dla korzyści człowieka:

Od dziecka znasz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauki, do strofowania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości; Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany. (2 List do Tymoteusza 3,15-17 UBG)

Centralne miejsce Słowa Bożego w życiu prawdziwego ucznia jest zatem poza wszelką wątpliwością. Umieszczenie go gdzie indziej byłoby poważnym błędem.

To Biblia wskazuje nam kierunek i prowadzi nas do innej relacji, która choć opiera się na Słowie Bożym, jest dodatkiem do niego. To relacja z samym Bogiem. Człowiek, który staje się uczniem w sposób, jaki zarysowaliśmy w innym miejscu przechodzi pod osobistą opiekę Boga. Nie jest już dłużej duchowym przybłądą i bezdomnym. Jest żywym członkiem żywej rodziny Boga. Mieści się również w stadzie Dobrego Pasterza. Nie ma pewniejszej, bezpieczniejszej czy bardziej krzepiącej przystani; żadnego innego źródła niewyczerpanej miłości i stałej pomyślności. Posłuchaj pocieszającego głosu Boga:

My jesteście świątynią Boga żywego – według tego, co mówi Bóg: Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nie tykajcie tego, co nieczyste, a Ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami – mówi Pan wszechmogący. (2 List do Koryntian 6,16-18)

Moje owce słuchają mego głosu, a ja znam je. Idą one za mną i ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca.

(Ewangelia Jana 10,27-29)

Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie go też miłował mój Ojciec i ja go będę miłował, i objawię mu samego siebie. [...] Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo. I mój Ojciec go umiłuje, i przyjdziemy do niego, i u niego zamieszkamy.

(Ewangelia Jana 14,21-23 UBG)

Uniżcie się więc pod potężną ręką Boga, aby was wywyższył w odpowiednim czasie. Wszystkie wasze troski przerzućcie na niego, gdyż on troszczy się o was. (1 List Piotra 5,6-7 UBG)

Przystąpcie bliżej do Boga, to i On zbliży się do was. [...] Uniżcie się przed Panem, a wywyższy was. (List Jakuba 4,8-10)

A temu, który może was ustrzec od upadku i przedstawić jako nie-nagannych, z radością przed obliczem swojej chwały; Jedynemu mądrymu Bogu, naszemu Zbawicielowi, niech będzie chwała i majestat, moc i władza, teraz i po wszystkie wieki. Amen.

(List Judy ww. 24-25 UBG)

Cóż więcej musi wiedzieć uczeń niż to, że jest pod najwyższą opieką Boga i Jego Syna? Są to niezrównane błogosławieństwa, które zostały objawione i uczynione dostępnymi dla naszego wiecznego zbawienia. Są zarówno indywidualne jak i zbiorowe, dla każdej owcy i dla całego stada.

Ale korzyści te nie są dane bezkrytycznie. Ponowne przeczytanie powyższego wykazu cytatów ujawni, że błogosławieństwa przepływają określonymi i wolnymi kanałami. Człowiek musi być pokorny i uległy wobec Słowa Bożego. Bóg nie może znaleźć drogi do dumnego serca, gdyż jest ono zbyt wypełnione wysokim mniemaniem o sobie. Nie jest tak, że na błogosławieństwa trzeba zarobić. Aby je otrzymać, musimy uczynić samych siebie możliwymi do zaakceptowania:

Wyjdźcie spośród nich i odłączcie się

Słuchają mego głosu [...], idą one za mną

Ma moje przykazania i zachowuje je

Uniżcie się [...], wszystkie wasze troski przerzućcie na niego

Przystąpcie bliżej do Boga [...], uniżcie się...

Powyższe wiersze są urywkami z wersetów, którym się uprzednio przyglądaliśmy i mówią nam o tym, jak mogą zostać otwarte dla ucznia kanały, którymi przepływają błogosławieństwa. Prowadzenie życia, które nie przyjmuje Słowa Bożego za swojego przewodnika jest bezcelowe. Bycie materialistą albo dążenie do przyjemności, bycie

kłamliwym lub pozbawionym skrupułów to zejście ze ścieżki Chrystusa i zablokowanie wszystkich kanałów, którymi przepływałyby błogosławieństwa. Miłość do Boga to nie jest po prostu „dobre i ciepłe uczucie”; została zdefiniowana przez Jezusa bezpośrednio i wyraźnie:

Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten mnie miłuje.

(Ewangelia Jana 14,21)

Miłość trzyma się blisko Słowa Bożego.

Pokój umysłu

Jeżeli będziemy wykonywać te rzeczy, czy będziemy cieszyć się szczęśliwą egzystencją bez burz czy sideł? W trakcie czytania Biblii uczeń stanie się świadomy dwóch całkowicie odmiennych, lecz w końcu uzupełniających się wątków nauczania w odniesieniu do doświadczeń w życiu ucznia. Oto wersety pierwszego rodzaju:

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam.

(Ewangelia Jana 14,27)

To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

(Ewangelia Jana 15,11)

To wam powiedziałem, abyście pokój we mnie mieli.

(Ewangelia Jana 16,33)

Będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę, mamy pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

(List do Rzymian 5,1 UBG)

A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

(List do Filipian 4,7)

Pokój i radość to przywilej wierzącego, gdy jest on usprawiedliwiony przez wiarę. Błogosławieństwa te mają swe pochodzenie w Bogu i Jego Synu; nie są prostą osobistą ekstazą ani tym, co ludzie na co dzień określają powszechnie jako radość czy szczęście. Sięgają głębiej, dużo głębiej. Sekret leży w ich nieprzemijającej naturze i ich pewnych związkach z rzeczami, które są wieczne i prawdziwie błogosławione. Na przykład zbadaj następujący fragment Pisma i zobacz, czy przekazuje ci poczucie cudownej pewności ze strony natchnionego autora (Pawła) – pomimo trudnych okoliczności życia, o których

można by w przeciwnym razie myśleć jako niszczących radość, pokój i pewność:

Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie.

(2 List do Koryntian 4,17-18)

Sekret jego pokoju nie leży w bezproblemowej egzystencji, jak gdyby żeglowało się pod bezchmurnym niebem po spokojnych wodach. Pokój umysłu pochodzi po pierwsze z przebaczenia grzechów w Chrystusie, a następnie z pewności, że podróż, na którą się w nim zaokrętowaliśmy prowadzi do życia wiecznego. Nasz udział polega na tym, żebyśmy pozostali mu wierni.

Próby i ucisk

Doświadczenia życiowe w rękach Ojca i Dobrego Pasterza mają na celu – o ile uczeń przyjmie je jako właśnie takimi będącymi – uformowanie go do wieczności. Budują charakter. Nieobrobiona skała człowieczeństwa zostanie ukształtowana i wypolerowana do użycia w wiecznej budowli Boga. Srebro oczyszcza się w ogniu. W innej metaforze człowiek jest w rękach Boskiego Garncarza, który stara się zrobić znakomite naczynie do Swojego domu. Zaczynając od naszej ludzkiej cielesnej powłoki oraz serca i umysłu, już dobrze zaprawionych na drogach grzechu, Pan dokonuje cudownej przemiany. Nie można tego osiągnąć bez bólu i cierpienia od czasu do czasu. Te myśli wprowadzają nas w drugi wątek nauczania biblijnego, który mówi o wystawianiu na próby, ale zawsze dla naszego dobra:

Tomci wam powiedział, aby ono wesele moje w was zostało, a wypełniło się wesele wasze.

(Ewangelia Jana 15,11 BB)

To wam powiedziałem, abyście pokój we mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: jam zwyciężył świat.

(Ewangelia Jana 16,33)

Umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego.

(Dzieje Apostolskie 14,22)

Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale. (List do Rzymian 8,17)

Żeby poznać jego [Chrystusa] i moc jego zmartwychwstania oraz swój udział w jego cierpieniach, upodabniając się do jego śmierci [...]; zapominając o tym, co za mną, a zdążając do tego, co przede mną; Biegnę do mety, do nagrody powołania Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie. (List do Filipian 3,10-14 UBG)

Zapomnieliście o upomnieniu, z jakim się zwraca do was, jako do synów: Synu mój, nie lekceważ karania Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza. Bo kogo miłuje Pan, tego karze, chłoszcze zaś każdego, którego za syna przyjmuje. [...] Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości. (List do Hebrajczyków 12,5-11)

Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedziecie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość. Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków. (List Jakuba 1,2-4)

Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują. (List Jakuba 1,12)

Ja [Jezus] wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się! (Apokalipsa 3,19)

Pokój z Bogiem w Chrystusie; dowód naszej wiary podczas okresu próbnego; wieczny pokój w Królestwie Bożym, oto jest z boskiego nakazu porządek progresji. Sami siebie oszukujemy, jeżeli myślimy, że jest inaczej. Najpewniejszym sposobem odkrycia prawdy o tych rzeczach jest czytanie o życiu wiernych ludzi w całej Biblii. Niektórzy z nich doświadczyli prób wręcz niewyobrażalnych:

Inni zaś doznali zelżywości i biczowania, a nadto kajdan i więzienia. Kamienowano ich, przeryzano piłą, przebijano mieczem; turali się w skórach owczych, kozich, w nędzy, w utrapieniu, w uci-

*sku – świat nie był ich wart – i błakali się po pustyniach i górach,
po jaskiniach i rozpadlinach ziemi.*

(List do Hebrajczyków 11,36-38)

Ogień ucisku

Nie byli to porzuceni mężczyźni i kobiety, byli oni cennymi wybrańcami Boga, którzy przechodząc przez ogień ucisku byli przygotowywani do ostatecznego dziedzictwa. *Będą chodzić ze mną w bieli* – mówi Pan – *bo są godni* (Apokalipsa 3,4). Prześladowanie występowało nierzadko, ale nie jest to los ogólnie wszystkich wierzących. Ani też uczeń nie powinien dążyć do prowokowania go. Chrystus powiedział swoim uczniom, żeby nie zatrzymywali się w tych miejscach, gdzie Ewangelią gardzono, a kaznodzieję źle traktowano. Kaznodzieja nie po to ma być wytrwały, żeby tylko znosić ból. Z drugiej strony, gdy ludzie byli nawracani, Paweł cierpiał za nich i znosił trudności. Rzykanctwo i rozmyślne narażanie się na maltretowanie, aby dowieść naszej siły jest sprzeczne z podstawowymi zasadami modlitwy Pańskiej:

Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!

Karcenie i wyzwania przyjdą same w zwykłych życiowych sprawach. Życie w sposób prawy w złym świecie z pewnością przyniesie wystarczająco dużo prób. Uczenie się powściągnięcia niekontrolowanego lub zawziętego języka, uczciwe wykonywanie pracy dla naszych pracodawców, cenień naszego małżeństwa jak skarbu, uczenie naszych dzieci dróg prawdy, panowanie nad złymi myślami, znoszenie złego traktowania za przewinienia, których nie popełniliśmy oraz tysiąc jeden innych rzeczy w normalnym życiu mężczyzny i kobiety będą źródłem nieustannego testowania naszych duchowych mechanizmów obronnych.

Lecz uczeń nie musi się obawiać, że rzeczy będące poza jego kontrolą staną się tak potężne, że pokonają go całkowicie. Bóg obiecał, że wierzący będzie otoczony opieką i trzymany z dala od prób, których nie mógłby znieść:

*Pokusa, która was ogarnęła, nie przekracza ludzkich możliwości.
Bóg jest wierny i nie pozwoli, abyście byli kuszeni ponad siły, lecz*

dopuszczając pokusę, równocześnie wskaże wyjście z niej, abyście mogli ją przezwyciężyć. (1 List do Koryntian 10,13 BP)

Umie Pan pobożnych wyrwać z pokusy. (2 List Piotra 2,9)

Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie. (Psalm 34,8)

Boża opieka jest rzeczywista i stała. Czy to przez aniołów, czy przez aranżowanie okoliczności w naszym życiu codziennym w odpowiedzi na nasze wołania w modlitwie, Pan działa dla swoich uczniów:

*Kto przebywa w pieczy Najwyższego
i w cieniu Wszechmocnego mieszka,
mówi do Pana: Ucieczko moja i Twierdzo,
mój Boże, któremu ufam.
Bo On sam cię wyzwoli...* (Psalm 91,1-3)

Ale jak uczeń znajduje siłę, aby przetrwać i zwyciężyć? Każdy uczeń zna swoje własne słabości i zawodność ludzkiej natury, bez względu na to, jak dobre mogą być intencje. Nie ma żadnego magicznego sposobu, dzięki któremu człowiek zwycięża. Nie ma żadnej różdżki, którą można by było pomachać, nie ma żadnego nie wymagającego wysiłku dostępu do mocy. Uczeń musi wślizgnąć się w wyciągniętą dłoń Boga, wyrzekając się swojej własnej woli i całego swego samozaufania, i wyposażony w radę Słowa Bożego prosić Boga w modlitwie o błogosławieństwo i pomoc. Modlitwa to linia komunikacyjna ucznia. Jest zawsze otwarta, a Bóg nigdy nie jest nieobecny:

*Wołają sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchiwa,
i ze wszystkich trudności ich wybawia ich.
Oczy Pańskie otworzone są na sprawiedliwych,
a uszy jego na wołanie ich;* (Psalm 34,18.16 BG)

*Od Pana są kroki człowieka i On je umacnia,
kiedy podoba Mu się droga jego.
Chociaż potknie się, nie upadnie,
albowiem Pan go wspiera.* (Psalm 37,23-24 tłum. Cz. Miłosz)

*Ilekrót pomyślałem: Chwieje się moja noga,
wspiera mnie, Jahwe, Twoja łaska.* (Psalm 94,18 BP)

A wiemy, że wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga, to jest tych, którzy są powołani według postanowienia Boga. [...] Cóż więc na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? [...] Któż nas odłączy od miłości Chrystusa? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? [...] Ale w tym wszystkim całkowicie zwyciężamy przez tego, który nas umiłował.

(List do Rzymian 8,28.31.35.37 UBG)

Dlatego [Jezus] musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem wobec Boga dla prześląganania za grzechy ludu. A że sam cierpiał, będąc kuszony, może dopomóc tym, którzy są w pokusach.

(List do Hebrajczyków 2,17-18 UBG)

Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz kuszonego we wszystkim podobnie jak my, ale bez grzechu. Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.

(List do Hebrajczyków 4,15-16)

Uczeń ma bezgraniczny komfort, pomoc i siłę. Moc modlitwy jest skuteczna i niezawodna. Z Chrystusem jako naszym pośrednikiem w niebie któż mógłby chcieć więcej? Wszystko w nim jest pewne, a on zakotwiczył nas do siebie – jeżeli prawdziwie jesteśmy jego uczniami:

Abyśmy [...] mieli silną pociechę, my, którzy uciekliśmy, by pochwycić się zaoferowanej nam nadziei; Którą mamy jako kotwicę duszy, bezpieczną i niewzruszoną [...], Jezus, stawszy się najwyższym kapłanem na wieki... (List do Hebrajczyków 6,18-20 UBG)

To są błogosławieństwa, pewność i wieczna nadzieja chodzenia z Bogiem.

UCZEŃ A ŚWIAT

JAKIE stanowisko zajmuje uczeń w relacji do świata, który go otacza? Czy na więzi i nawyki, które miał przed uwierzeniem i nawróceniem ma wpływ jego nowy związek z Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem? Co z jego nowym życiem i relacjami z państwem?

Te i wiele im podobnych pytań zadaje się od wieków. Odpowiedzi i postawy są zróżnicowane pośród różnych części chrześcijaństwa. Niektórzy czują, że życie płynie mniej więcej tak samo jak wcześniej, ale zasady nauczania Chrystusa powinny podnieść standardy zachowania danej osoby, niekoniecznie prowadząc do radykalnych zmian w innych aspektach. Na przykład kościół mający silne związki z państwem wydaje się oczekiwać, że znajdzie swoich członków we wszystkich oddziałach sił zbrojnych i w polityce. Z drugiej strony są ci, którzy należą do grup religijnych, których kontakt z światem wokół nich jest tak skrajnie ograniczony, że traktuje się innych mężczyzn i kobiety, jak gdyby byli całkiem obcy.

Jaka jest właściwa postawa, którą powinien przyjąć uczeń? Czy też jest to sprawa osobistego sumienia, nie mająca ogólnego zastosowania? Co mówi Biblia? Przyjmijmy praktykę, do której stosujemy się w całej tej książce i rzetelnie wyodrębnijmy reprezentatywny wybór Pism. W nich powinniśmy móc znaleźć wskazówki do codziennego życia prawdziwego ucznia Pana Jezusa Chrystusa. Nie może być tak, żebyśmy byli pozostawieni bez żadnych instrukcji. Oto zatem słowa Biblii:

Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

(Ewangelia Jana 1,29)

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.
(Ewangelia Jana 3,16)

Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi.
(Ewangelia Jana 15,19 BW)

Mieście odwagę: Jam [Jezus] zwyciężył świat.
(Ewangelia Jana 16,33)

Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata.
(Ewangelia Jana 17,15-16)

Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd.
(Ewangelia Jana 18,36)

...cały świat musi się uznać winnym wobec Boga.
(List do Rzymian 3,19)

...przez jednego człowieka grzech wszedł na świat...
(List do Rzymian 5,12)

Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego, co doczesne? Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata?
(1 List do Koryntian 1,20)

Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić.
(1 List do Koryntian 1,27-28)

Ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata.
(1 List do Koryntian 7,31)

Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby wyrwać nas z obecnego złego świata, zgodnie z wolą Boga i Ojca naszego.
(List do Galatów 1,3-4)

Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. (List do Galatów 6,14)

Abyście byli nienagannymi i niewinnymi dziećmi Bożymi, bez zarzutu pośród narodu złego i przewrotnego, wśród którego świecicie jak światła na świecie. (List do Filipian 2,15 UBG)

Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata.

(List Jakuba 1,27)

Cudzołóżnicy, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeżeli więc ktoś zamierzałby być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga. (List Jakuba 4,4)

Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki. (1 List Jana 2,15-17)

Kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Wiemy, że jesteśmy z Boga, a cały świat tkwi w niegodziwości. (1 List Jana 5,5.19 UBG)

Ten szeroki wybór z Pisma przedstawia boski komentarz, boską perspektywę w odniesieniu do świata, który w przeciwnym razie byłby dla ucznia ogromnym, złożonym i oszalamiającym tematem. Gdy używamy słowa „świat”, możemy mieć na myśli glob, planetę ziemię; albo możemy mieć na myśli cywilizację, obszar rodzaju ludzkiego, w którym żyjemy. W powyższych fragmentach Pisma świat to coś więcej niż glob; i nie jest to tylko cywilizacja człowieka, jego działania i osiągnięcia. Musimy spojrzeć głębiej, aby zrozumieć boską ocenę tego, co Biblia nazywa „światem”.

Mądrość światowa a mądrość Boża

Pokrótkie, świat, jak widzi go Biblia, to łączna suma ludzkiej działalności, w której Bogu okazuje się brak poszanowania lub nieposłuszeń-

stwo. Jest to sposób życia bez Boga. Świat jest skoncentrowany na człowieku. Bóg widzi świat leżący w swojej własnej niegodziwości i grzechu, oczarowany swoją własną mądrością i służący swoim własnym celom. Świat opiera się mądrości Boga i Jego miłości objawionej w Panu Jezusie Chrystusie. Świat nie chce wiedzieć, ponieważ myśli, że już wie wszystko, co jest dla jego dobra.

Świat opiera się światłości od Boga w Jego zamiarze w Jezusie Chrystusie:

Ponieważ Bóg, który rozkazał, aby z ciemności zabłyśnęło światło, ten zabłyśnął w naszych sercach, aby zajaśniało w nas poznanie chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa.

W których bóg tego świata zaślepił umysły, w niewierzących, aby nie świeciła im światłość ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. (2 List do Koryntian 4,6.4 UBG)

A potępienie polega na tym, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie umiłowali ciemność bardziej niż światłość, bo ich uczynki były złe. (Ewangelia Jana 3,19 UBG)

Dlatego uczeń żyje w obcym świecie. Został wywołany ze świata (Bóg zatroszczył się o to, *aby spomiędzy pogan **wybrać** lud dla imienia swego* – Dzieje Apostolskie 15,14 BW), a świat dąży od odzyskania go. Czy to znaczy, że uczeń musi izolować się od świata przez wycofanie się z niego i życie w komunie lub w jakimś odległym miejscu, gdzie wpływ świata jest mniejszy? Czy też powinien aktywnie zaangażować się w opozycję wobec świata przez odmowę poddania się w jakikolwiek sposób swojemu otoczeniu, rządowi i wszelkiego rodzaju ludzkim prawom i porządkowi? Na pierwszy rzut oka może się wydawać, w świetle Pism, które przeczytaliśmy, że niektóre z tych wyborów powinny znaleźć miejsce w życiu ucznia. Cóż zatem ze słowami Jezusa, gdy modlił się do Ojca o swoich uczniów?

Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. (Ewangelia Jana 17,15)

Miejsce ucznia jest w świecie, lecz nie wolno mu należeć do jego sposobu życia. On sam ma być przedłużeniem dzieła i życia Chrystusa w obcym świecie:

Wy jesteście solą ziemi [...]; Wy jesteście światłością świata [...]. Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają.

(Ewangelia Mateusza 5,13-14 BW; Ewangelia Łukasza 6,27-28)

Uczeń ma się różnić od świata, w którym żyje. Całe jego życie ma się opierać na Chrystusie. Ten świat nie jest jego prawdziwym krajem, on podróżuje przez obce terytorium w kierunku przyszłego Królestwa Bożego na ziemi. Dąży do tego, by być podobnym do tych wielkich ludzi z dawnych czasów, którzy wyznawali, że są obcymi i pielgrzymami na ziemi (List do Hebrajczyków 11,13 UBG).

Wszelka zła mowa, złe uczynki, lubieżne przyjemności, postawy pełne przemocy oraz wszelka pożądlivość i zachłanność muszą zostać usunięte z jego życia. Podstawowe i ratujące życie zasady z Kazania na Górze mają być jego codziennym kodeksem życia. W swoich celach, dążeniach i zachowaniu będzie dostrzegalnie różnił się od innych, nie będzie arogancki ani zadufany w sobie. On ma dążyć do chwały, czci i nieśmiertelności nosząc prawdziwie jarzmo Chrystusa:

Radujcie się zawsze w Panu; mówię ponownie, radujcie się. Niech wasza skromność będzie znana wszystkim ludziom. Pan jest blisko. Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem niech wasze pragnienia będą znane Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie. W końcu, bracia, co prawdziwe, co uczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, jeśli jest jakaś cnota i jakaś chwała – o tym myślcie.

(List do Filipian 4,4-8 UBG)

Oto złote zasady, które mają rządzić sprawami życia, naszym małżeństwem, wychowywaniem naszych dzieci i postępowaniem w codziennych sprawach. Uczeń nie powinien znaleźć się pośród ludzi łamiących prawo, ordynarnych, rozwiązłych, rozbijających małżeństwa, grożących i uciekających się do przemocy, samolubnych i poszukiwaczy przyjemności. Nie taki ma być jego sposób życia.

Polityka i wojna

Jaka zatem ma być postawa ucznia wobec rządu kraju, w którym żyje, wobec jego polityki i służby w jego siłach zbrojnych? Czy ma iść za tym, co dyktuje mu własne sumienie? Czy też są również na tym obszarze jakieś zasady, które powinny kierować jego krokami w bezpieczny sposób?

Biblia ma klarowne odpowiedzi. Przede wszystkim, odnośnie dążeń życiowych ucznia powiedziane jest: *szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości Bożej* (Ewangelia Mateusza 6,33 KOW). Chrystus nie nakazuje mu, żeby był wielkim reformatorem społecznym albo „chrześcijańskim” aktywistą politycznym czy przywódcą ruchów protestu jakiegokolwiek rodzaju. Nowy Testament odwołuje ucznia od tych rzeczy jako niebędących odpowiednimi czy właściwymi dla życia ucznia. Uczniowie są rozproszeni po całym świecie, żyją we wszelkiego rodzaju krajach i pod wszelkiego rodzaju rządami, demokratycznymi i innymi; i w warunkach społecznych, które są bardzo zróżnicowane. Czy uczeń ma wybierać z tego to, co najlepsze i starać się powodować zmiany w kraju, w którym żyje, żeby te rzeczy osiągnąć?

Pan Jezus Chrystus i wszyscy Żydzi w Palestynie żyli pod pogańskimi rządami cesarstwa rzymskiego. Rzymianie zdominowali wszystko i odciskali swoje piętno na sprawach cywilnych i wojskowych. Ich żołnierze byli na ulicach i mogli rozkazać osobie cywilnej, żeby przeniosła im plecak na określoną odległość. Rzymianie tolerowali kult żydowski, ale często pogardzali nim. Byli też żydowscy terroryści, którzy zaprzysięgali się, że będą stawiać opór Rzymowi, nawet za cenę własnego życia.

Co mówił i robił Jezus? Nie wygłaszał żadnych komentarzy na temat polityki swojego kraju, nie dążył do żadnych zmian i nie podlegał do żadnych animozji czy oporu. Przeciwnie, mówił: Jeżeli żołnierz każe ci nieść plecak jedną milę, nieś go dwie mile!

Początkowo trudno być może jest zrozumieć, dlaczego Chrystus, a później apostołowie, przyjęli takie stanowisko. Prawda jest zarówno ciekawa jak i pouczająca. Chrystusowi chodziło w pierwszym rzędzie o to, żeby pokazać uczniowi, jak żyć w okolicznościach, w których się

znajduje. Chrześcijaństwo nie jest zaprojektowane dla tego czy tamtego kraju, dla tego czy tamtego sposobu życia; jest zaprojektowane tak, żeby przetrwać wszędzie, we wszystkich warunkach. Nie ma w Piśmie żadnych nakazów mówiących uczniowi, jak naprawiać świat ani że powinien się o to troszczyć. Jego troską ma być życie na wzór Chrystusa w swoim kraju i w istniejących warunkach. Jest to ważna sprawa. Chrystus nie wygłaszał żadnych krytycznych komentarzy na temat poszczególnych rządów. Jego komentarze na temat wszystkich rządów były proste:

Królowie ludów pogańskich są panami, a ci, którzy dzierżą władzę nad nimi, każą nazywać się dobroczyńcami. Między wami tak nie będzie! Przeciwnie, kto jest największy spośród was, niech stanie się najmniejszy, a przełożony – jak sługa.

(Ewangelia Łukasza 22,25-26 KOW)

Świat ma swój sposób życia, uczeń zaś ma sposób Chrystusa. Są one różne i służą różnym celom.

Rozważmy postawę ucznia wobec rządu, pod którym żyje. Jak powinien się zachowywać prawdziwy wierzący? Przede wszystkim wie, że rząd jego kraju jest ustanowiony przez Boga, *bez względu na to, jaki jest ten rząd*. Wszystkie rządy są wykorzystywane przez Boga do wspierania Jego ostatecznego celu. Nie jest tak, że „dobre” rządy są mianowane przez Boga, a pozostałe przez ludzi. Nauczanie biblijne jest jasne: rządy są ustanawiane przez Boga. Oto biblijne oświadczenia na ten temat:

Niech będzie błogosławione imię Boga przez wszystkie wieki wieków! Bo mądrość i moc są Jego przymiotem. On to zmienia okresy i czasy, usuwa królów i ustanawia królów, udziela mędrcom mądrości, a wiedzę rozumnym.

(Księga Daniela 2,20-21)

Najwyższy jest władcą nad królestwem ludzkim. Może je dać, komu zechce, może ustanowić nad nimi najniższego z ludzi.

(Księga Daniela 4,14 BT, wyd. V (BG: 4,17))

Tak mówi Jahwe Zastępów, Bóg Izraela. [...] Jam to wielką swą mocą i wyciągniętym ramieniem uczynił ziemię, człowieka i zwierzęta, które istnieją na powierzchni ziemi, i powierzam je, komu uznaję za stosowne.

(Księga Jeremiasza 27,4-5 BP)

*Nie ma władzy, jak tylko od Boga, a te, które są, przez Boga są ustanowione. Przeto **kto się przeciwstawia władzy, przeciwstawia się Bożemu postanowieniu.*** (List do Rzymian 13,1-2 BW)

Bóg działa w świecie zła, posługując się „dobrymi” i „złymi” rządami do posuwania naprzód Swojej przewyższającej wszystko dobrej woli. Powinniśmy uważać, abyśmy nie odczytali sytuacji niewłaściwie. Bóg nie aprobuje ani nie popiera opinii politycznych i dążeń rządów. On czyni z nich użytek. Bóg ma cel, którego one nie są świadome i niekoniecznie miałyby ochotę realizować. Niemniej jednak są zmuszone czynić to, gdy pozornie idą swoim własnym torem. Są to rusztowania, które otaczają Bożą budowlę. W odpowiednim czasie zostaną usunięte, lecz budowla pozostanie.

To są fundamentalne zasady. Mając ich świadomość jest się zabezpieczonym przed pomyleniem prowadzenia ludzkiej polityki z chrześcijańskim życiem. Gdyby prawdziwe rozróżnienie zostało zachowane w przeszłych czasach, to nie byłoby rzezi milionów „chrześcijan” z rąk innych „chrześcijan” w czasie wojny.

Prorocy Jeremiasz i Daniel wykonywali swoje dzieło dla Boga podczas dominacji Babilończyków, którzy ostatecznie najechali królestwo Judy i spalili Jerozolimę i jej świątynię. Jeremiasz ogłosił słowa Boga: *Teraz zaś dałem wszystkie te ziemie w ręce Nabuchodonozora, króla babilońskiego, mojego sługi* (Księga Jeremiasza 27,6). Boża wola i zamiar sięgały dalej poza ledwie nacjonalistyczne spojrzenie króla i jego książąt i ludu. Zostawieni sami sobie zniszczyliby ich naród i ich nadzieję. Boże działania zachowały lud i w odpowiednim czasie przyprowadziły go z powrotem do ziemi Izraela, aby tam czekał na narodziny Jezusa.

Kiedy czas ten nastał, moglibyśmy wyobrażać sobie, że ostatnią rzeczą, której chciałby Bóg być rzymski rząd w Jerozolimie, gdzie miał panować Król Żydów. Gdybyśmy byli żydowskimi zelotami i wiedzieli, że Chrystus ma się urodzić w Betlejem, to być może bylibyśmy zdeterminowani, żeby oczyścić miasto z rzymskich stóp za pomocą ruchu oporu. I bylibyśmy beznadziejnie w błędzie!

W erze chrześcijańskiej to nie uczeń ma dążyć do naprawienia świata w sensie politycznym. Jest to zajęcie zarówno beznadziejne jak

i niewłaściwe. Uczeń nie jest „przeciw” ani „za” tym czy innym rządem. Jest wdzięczny, że jest uczniem tam, gdzie jest. Dlatego musi prowadzić życie w dobrych czasach i złych, zawsze kierując się tymi samymi zasadami, zasadami, które działają we wszystkich okolicznościach. Jeżeli Chrystus mógł żyć pod obcym rządem, mocarstwem okupującym, to kimże my jesteśmy, żeby dążyć do życia według innych standardów? Uczeń ma nakaz poddawania się prawu i porządkowi:

Przypominaj im, że powinni podporządkować się zwierzchnim władzom, słuchać ich i okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu: nikogo nie łżyć, unikać sporów, odznaczać się uprzejmością, okazywać każdemu człowiekowi wszelką łagodność.

(List do Tytusa 3,1-2)

Bądźcie poddani każdej ludzkiej zwierzchności ze względu na Pana: czy to królowi jako mającemu władzę, czy to namiestnikom jako przez niego posłanym celem karania złoczyńców, udzielania zaś pochwały tym, którzy dobrze czynią.

(1 List Piotra 2,13-14)

Każda dusza niech będzie poddana władzom zwierzchnim [...] ze względu na sumienie. Z tego też powodu płaciecie podatki. Ci bowiem, którzy tego właśnie ustawicznie pilnują, są sługami Boga. Oddawajcie więc każdemu to, co mu się należy: komu podatek, temu podatek, komu cło, temu cło, komu bojaźń, temu bojaźń, komu cześć, temu cześć.

(List do Rzymian 13,1-7 UBG)

Te napomnienia są bardzo wyraźne. Nie powinno być tak, żeby uczeń starał się obalić władzę rządu lub zdyskredytować ją. Nie jest to kwestia tego, jakie barwy polityczne powinno się przyjąć do promowania wszelkich celów, jakie mogą zrodzić się w umyśle. Prawdziwe chrześcijaństwo jest ponad polityką i jest poza nią jako sposób życia. Uczniowie nie powinni być podzieleni między sobą przez należenie do tej czy tamtej partii i nie powinni mieć uprzedzeń narodowych czy międzynarodowych.

„Oddawajcie cesarzowi ... i Bogu”

Prawdziwi uczniowie, gdziekolwiek są, stanowią mniejszość. Zostawiają rządzenie narodowi, pośród którego mają przywilej zamieszkiwać i akceptują cokolwiek przychodzi jako zrządzone przez Boga.

Z tych właśnie powodów sumienni badacze Biblii są praworządnyimi członkami społeczności, w której żyją, nie uczestniczą w polityce, ani przez nominowanie członków tej czy innej partii, ani przez korzystanie z prawa głosu w polityce lokalnej czy krajowej. Tym samym nie stoją nigdy w opozycji do kogokolwiek w swoim własnym kraju czy gdzieś indziej. Te zasady posłużyły do zjednoczenia wierzących, którzy dążą do praktykowania nauk Jezusa. Równocześnie uczniowie Chrystusa są terminowymi płatnikami podatków oraz innych należności i dobrowolnie przestrzegają prawa. Nie są agitatorami ani uczestnikami protestów, ani też nie są członkami grup nacisku czy partii, których celem jest pociąganie za sznurki polityczne. Ten sposób życia pielgrzyma należy serdecznie polecać jako zarówno zgodny ze Słowem Bożym jak też sprzyjający pomyślności wierzącego i jego bliskich. Ponadto nie wyrządza się krzywdy swoim sąsiadom.

Czy posłuszeństwo, które należy okazywać wobec przywódców i władz ma być całkowicie ślepe? Załóżmy, że okazanie posłuszeństwa w jakiejś sprawie byłoby sprzeczne z wyraźnymi przykazaniami Chrystusa: co powinien zrobić uczeń? Jest to stare i bardzo realne pytanie, Biblia zaś, jak możemy się spodziewać, dostarcza prowadzenia, które jest praktyczne i zdrowe. Tak się składa, że bezpośrednie obowiązki ucznia wobec Pana i wobec rządu rzadko kolidują ze sobą. Byłoby to bardziej prawdopodobne, gdyby uczeń miał być zaangażowany w politykę i podobne sprawy.

Założmy jednak, że rząd zmusza nas do zrobienia czegoś, co jest sprzeczne z naszym sumieniem w Chrystusie. Sam Pan wyłożył prostą zasadę przewodnią:

Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu.
(Ewangelia Mateusza 22,21 BW)

Jeżeli występują okoliczności, w których cesarz domaga się tego, co jest prawdziwie Boże, dla ucznia jest tylko jedna odpowiedź: Muszę służyć Bogu ze względu na sumienie. Mamy przykład w Nowym Testamencie. Na pewnym etapie wczesnego rozwoju głoszenia Ewangelii władcy żydowscy poinstruowali dwóch z apostołów w następujący sposób:

Przywoławszy ich, nakazali im, aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w imieniu Jezusa. (Dzieje Apostolskie 4,18 BW)

Ten nakaz stał w bezpośredniej sprzeczności z poleceniem samego Chrystusa dla apostołów. Dostali przykazanie, aby nauczać w Jerozolimie. Co mieli powiedzieć władzom? Odpowiedź Piotra była stanowcza i rozsądna:

Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli. (Dzieje Apostolskie 4,19-20)

Stosownie do tego, pomimo ostrzeżenia modlili się, a potem wyszli do miasta w Jerozolimie i oznajmiali Ewangelię zmartwychwstałego Chrystusa. Rezultat był taki, że uwierzyły tłumy ludzi, a dobra nowina rozeszła się po całym mieście jak ogień. Wkrótce doszło to do wiadomości władz. Apostołowie zostali aresztowani, a przywódcy oświadczyli:

Czy nie zakazaliśmy wam surowo, żebyście w tym imieniu nie nauczali? A oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką [...]. Wtedy Piotr i apostołowie odpowiedzieli: Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi. (Dzieje Apostolskie 5,28-29 UBG)

To jednoznaczne oświadczenie ich stanowiska i zamiaru spowodowało szeroką dyskusję prywatną pośród członków rządzącej rady żydowskiej, która na następnym zgromadzeniu kazała ubiczować apostołów i ostrzegła ich ponownie. Skutek był taki, że...

...oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa. Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie. (Dzieje Apostolskie 5,41-42)

Gdy cesarz prosi o to, co jest Boże, odpowiedź musi być: Nie. W czasach współczesnych wymaga się czasami od mężczyzn i kobiet, żeby rejestrowali się do służby wojskowej bądź deklarowali się jako osoby odmawiające służby ze względu na sumienie. Jest to poważny wybór. Z jednej strony są potrzeby kraju, do którego się należy z urodzenia i pod którego rządami ma się możliwość życia; z drugiej strony

są wyraźne nauki Pisma w odniesieniu do przemocy wobec bliźnich, bez względu na to, czy są to dobrzy ludzie, czy zli:

Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi!

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują. (Ewangelia Mateusza 5,38-39.43-44)

Schowaj miecz na swoje miejsce. Wszyscy bowiem, którzy za miecz chwytają, od miecza zginą.

(Ewangelia Mateusza 26,52 UBG)

Najmilsi, nie mścijcie się sami, ale pozostawcie miejsce gniewowi. Jest bowiem napisane: Zemsta do mnie należy, ja odpłacę – mówi Pan. (List do Rzymian 12,19 UBG)

Uważajcie, aby nikt nie odpłacał złem za złe, zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich!

(1 List do Tesaloniczan 5,15)

Bo cóż to za chwala, jeśli grzesząc, cierpliwie znosicie, choćby was i pięściami bito? Lecz jeśli dobrze czynicie i znosicie cierpienia, to jest łaska u Boga. Do tego bowiem jesteście powołani, bo i Chrystus cierpiał za nas, zostawiając nam przykład, abyście szli w jego ślady; Który grzechu nie popełnił, a w jego ustach nie znaleziono podstępu; Który, gdy mu zlorzeczono, nie odpowiadał zło-rzeceniem, gdy cierpiał, nie groził, ale powierzył sprawę temu, który sądzi sprawiedliwie. (1 List Piotra 2,20-23 UBG)

Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, to moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz jednak moje królestwo nie jest stąd.

(Ewangelia Jana 18,36 UBG)

Gdy przyszli na miejsce [...], ukrzyżowali tam jego i złoczyńców [...]. Lecz Jezus mówił: Ojcze, przebac im.

(Ewangelia Łukasza 23,33-34)

Życie i nauczanie Pana Jezusa Chrystusa sprawiają, że nie do pomyślenia jest, żeby jacyś jego uczniowie mieli stosować przemoc wobec jakiegokolwiek człowieka, czy to w czasie wojny, czy nie. Uczeń nie może bronić zasad środkami, które Pan potępił.

Lojalność Piotra wobec Chrystusa była zupełnie nie na swoim miejscu, gdy wyciągnął miecz, żeby bronić swojego Pana – czyli w słusznej sprawie, jeżeli kiedykolwiek taka była! Został zganiony. Instrukcja dla ucznia jest taka, że przemocy i zła nie należy przeciwstawiać się środkami przemocy i zła. Przykład Chrystusa nie pozostawia wątpliwości:

Chrystus cierpiał [...], pozostawiając wam wzór [...]. Gdy mu zlorzeczono, nie odpłacał złorzeczeniem, cierpiąc nie odgrażał się.

(1 List Piotra 2,21-23 BP)

Ludzie często uznają mądrość i prawość tych zasad w życiu codziennym, lecz przywołują na usprawiedliwienie okoliczności łagodzące, gdy przychodzi do konfliktu narodowego. Pacyfizm, mówią, nigdy nie zatrzymuje złowrogich agresorów. Jest w tym wiele prawdy. Wojny nigdy nie kończą wojen. To też prawda. Oto ludzki dylemat.

Prawdziwi naśladowcy Chrystusa są osobami odmawiającymi służby wojskowej ze względu na sumienie również w czasie wojny (nie pacyfistami w ogólnie przyjętym sensie), ponieważ tak nam nakazał Chrystus. Wynika to naturalnie z nieangażowania się w politykę. Wierzący powinien podporządkowywać się i nie narzekać. Usunięcie przemocy i całego zła będzie musiało poczekać na przyjście Chrystusa. Jego sprawiedliwe panowanie zakończy wojny pośród ludzi. Tymczasem jego naśladowcy powinni starać się żyć jak Chrystus. Nie dążą do obrony jakichkolwiek „praw” przy pomocy zła, ani jako jednostki, ani w skali narodu.

Jest jeszcze jedna siła, która pociąga ludzi w czasie wojny. Jest głębokie poczucie przywiązania i lojalności wobec flagi. Flaga symbolizuje honor i dziedzictwo. Niepowodzenie w jej obronie uważa się albo za zdradę, albo tchórzostwo. Z tym zgodzilibyśmy się całkowicie gdyby nie jeszcze jeden czynnik. Gdzie leży pierwotne oddanie ucznia? Należy on do ogółnoświatowej gromady braci, a jego oddanie należne jest Chrystusowi. Oczywiście jest głęboko wdzięczny za

schronienie i przywileje, które otrzymuje od swojej ojczyzny. Jednak po prostu nie może w ich obronie zabijać. Jego honor i oddanie są w pierwszym rzędzie należne fladze Chrystusa.

Obywatele Królestwa Bożego

Uczeń przestrzega praw kraju swojego zamieszkania nie z powodu lojalności wobec swojego kraju, ale z uwagi na wierność wobec przykazań Bożych. Uczeń nie ma dwóch panów. Ma Jednego. Chrystus dał mu szczegółowy plan działania we wszystkich częściach jego życia. W tym sensie uczeń ma tylko jedno poddaństwo i jedno obywatelstwo – Królestwa Bożego. Dlatego nie ma żadnych wątpliwości, co powinien robić, gdy zagraża wojna i inni walczą: pokornie, on musi się powstrzymać.

W rzeczywistości, w większości krajów zachodnich istnieją postanowienia na czas wojny dla tych, którzy autentycznie sprzeciwiają się służbie wojskowej z powodu sumienia. Dlatego w takich krajach sprzeciw z powodu sumienia jest sam w sobie zgodny z prawem i nie dochodzi do konfliktu z rządem. W takich czasach wierzący mogą starać się o zwolnienie ze służby w siłach zbrojnych i pokrewnych organizacjach, a w czasie pokoju powstrzymują się od zatrudnienia, w którym stosowana jest przemoc; chętnie jednak przyjmują na siebie inne nakładane przez rząd obowiązki, które są zgodne z ich służbą dla Chrystusa.

Uczniowi nakazane jest, że *nie powinien się wdawać w kłótnie, ale ma być łagodnym względem wszystkich* (2 List do Tymoteusza 2,24). Wierzący nie są agresywni w dochodzeniu swoich „praw” i nie powinni zanosić swoich osobistych żali do sądów. Jeżeli inne środki użyte w celu usunięcia złych okoliczności lub niesprawiedliwości zawiodą, wówczas uczeń musi znosić zło, raczej samemu cierpiąc bądź będąc oszukany, aniżeli pogwałcając swoje zasady życia (porównaj 1 List do Koryntian 6,6-7).

Może się zdarzyć oczywiście, że uczeń zostanie wezwany do sądu jako świadek. Temu musi być posłuszny, nie może odmówić i nie chciałby też tego robić. W sądzie jednak nie może składać przysięgi. On musi być *zawsze* prawdomówny i nie powinien potrzebować jakiegось specjalnego zobowiązania, które takim by go uczyniło. Przy-

sięga rzeczywiście uroczyste zobowiązuje tych, który ją składają, żeby mówili „prawdę, całą prawdę i tylko prawdę”. Zobowiązanie, które Pan Jezus Chrystus nałożył na ucznia jest jeszcze bardziej uroczyste i wiążące. Uczeń musi być prawdomówny w każdym czasie:

Ale teraz odrzućcie i wy to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z ust waszych; nie oklamujcie się nawzajem. (List do Kolosan 3,8-9 BW)

Dlatego odrzuciwszy kłamstwo, niech każdy mówi prawdę swojemu bliźniemu [...]. Żadne plugawe słowo niech nie wychodzi z waszych ust. (List do Efezjan 4,25-29 UBG)

Słyszeliście też, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu swych przysięg. Lecz ja wam mówię: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, gdyż jest tronem Boga; Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem jego stóp, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla. Ani na swoją głowę nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa uczynić białym albo czarnym. Ale wasza mowa niech będzie: Tak – tak, nie – nie. A co jest ponadto, pochodzi od złego.

(Ewangelia Mateusza 5,33-37 UBG)

A naprzód bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani żadną inną przysięgą, ale niech będzie słowo wasze; Jest, jest i nie, nie, abyście nie wpadli w potępienie.

(List Jakuba 5,12 BB)

Jeżeli wierzący będą stosować się do tych zasad, to nie będą składać przysięgi w sądach czy w jakichkolwiek innych sytuacjach, ale zamiast tego odczytają „zapewnienie” („Affirmation”), które jest przewidzianą przez prawo alternatywną metodą, możliwą do przyjęcia dla wszystkich zainteresowanych. Życie we współczesnym świecie jest bardzo złożone, więc uczeń staje w obliczu wielu wyborów dotyczących postępowania w codziennych sprawach. Chrystus nie zostawił nam zbioru przepisów, których mamy przestrzegać, jak gdyby bycie uczniem było kwestią przestrzegania prawa. Zasady Chrystusa są wyższe niż prawo, a odpowiedź ucznia jest odpowiedzią miłości i gotowości, sięgającą poza wszelkie zobowiązania, jakie mogą narzucać prawa. Jego prosta zasada na każdy dzień brzmi: Co zrobiłby Je-

zus? Dla czytającego Biblię i modlącego się ucznia odpowiedzi na codzienne problemy zazwyczaj nie są trudne do znalezienia.

Rozwój spraw ludzkich powoduje, że wierzący od czasu do czasu rewidują swoje postawy wobec nich i, jeśli to konieczne, zmieniają kurs, aby dostosować się do zmienionych okoliczności. Względnie dobre rzeczy stają się z biegiem czasu skażone, a uczeń bywa zmuszony do unikania tego, co kiedyś uważał za możliwe do przyjęcia. Dobrym przykładem jest eskalacja potęgi i działalności związków zawodowych. Uczeń stwierdza, że trudno mu pogodzić niektóre z rzeczy, za którymi stoją lub których żądają związki zawodowe z zasadami zachowania, które nakreśliliśmy wcześniej w związku z przeciwstawianiem się złu. Trudno pojąć, jak uczeń Chrystusa może być aktywny politycznie czy inaczej w związkach zawodowych. Mógłby być tym, co inni określiliby pasywnym członkiem związku właściwego dla swojego zawodu, przynajmniej w krajach, gdzie jest to ogólnie przyjęte wśród ludzi pracy, lepiej jest jednak dużo ostrożniej stąpać po tym gruncie, i jeśli to możliwe, zupełnie unikać członkostwa w związkach zawodowych.

Podobnie z obowiązkiem zasiadania w ławie przysięgłych: musi to być uważane za sprawę osobistego sumienia. Staje się on coraz bardziej niemożliwy do zaakceptowania dla uczniów, którzy czują, że coraz trudniej jest im znieść naturę obowiązków ławnika. Prawdziwi naśladowcy Chrystusa są jednak pozytywnie nastawieni do życia, a nie negatywnie, jak można by niesłusznie wnioskować z postaw, które zmuszeni zostali przyjąć. Starają się być ludźmi liczącymi się z innymi, dobrymi sąsiadami, pomocnymi, o troskliwym usposobieniu oraz takiego rodzaju ludźmi, którzy w rzeczywistości nie dają władzom powodu do zmartwień, ale raczej powód do pragnienia, by było więcej tak samo praworządnych ludzi.

Pomimo wszelkich oznak trwałości nowoczesna cywilizacja i sposób życia świata są przemijające i nie mogą zaoferować żadnej trwałej nadziei. Ewangelia Królestwa w Chrystusie dostarcza kotwicę w życiu doczesnym i niewzruszoną nadzieję przyszłego życia. Nie ma potrzeby, żeby uczeń dał się wciągać w wir rozpacz i destrukcji, który się rozkręca na całym świecie albo żeby podążał bezowocną ścieżką materializmu i samozadowolenia. Jeżeli będziemy zważać na

wezwanie prawdy, będziemy mieć pokój umysłu w naszym obecnym życiu i nadzieję dziedzictwa w świecie, który Pan Jezus Chrystus otoczy chwałą po swoim powrocie.

SPÓŁECZNOŚĆ

SPOŁECZNOŚĆ to ważne biblijne słowo. Szczególnie wyróżnia się ono w Nowym Testamencie. Społeczność oznacza współdzielenie, uczestniczenie i wspólne posiadanie. Tak też jest to słowo tłumaczone, jak pokazuje następujący, w pełni reprezentatywny, wybór fragmentów:

*Ci więc, którzy chętnie przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni. [...] Trwali oni w nauce apostołów, w **społeczności** (KOW: w **łączności braterskiej**), w łamaniu chleba i w modlitwach.*

(Dzieje Apostolskie 2,41-42 UBG)

*Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy **społeczność** z nami mieli. A społeczność nasza jest **społecznością** z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem.*

(1 List Jana 1,3 BW)

*Wierny jest Bóg, który was powołał do **społeczności** Syna swego Jezusa Chrystusa, Pana naszego.*

(1 List do Koryntian 1,9 BW)

*Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest **wspólnotą** krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czy nie jest **wspólnotą** ciała Chrystusa? My bowiem, choć liczni, jesteśmy jednym chlebem i jednym ciałem, bo wszyscy jesteśmy uczestnikami jednego chleba.*

(1 List do Koryntian 10,16-17 UBG)

*Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie [...], jakiś **udział** w Duchu [...], dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego.*

(List do Filipian 2,1-2)

*Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż bowiem wspólnego ma sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo jaka jest **wspólnota** między światłem a ciemnością?*

(2 List do Koryntian 6,14 UBG)

*Jeśli mówimy, że z Nim **społeczność** mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy. Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, **społeczność** mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.*

(1 List Jana 1,6-7 BW)

*Tak pragnę go (Chrystusa) poznać i moc jego zmartwychwstania, tak będę miał **udział** w cierpieniach jego upodabniając się do niego także w śmierci w nadziei, że dojdę do zmartwychpowstania.*

(List do Filipian 3,10-11 KOW)

*Nie zapominajcie czynić dobrze i **dzielić się** z innymi, bo w takich ofiarach Bóg ma upodobanie.*

(List do Hebrajczyków 13,16 KOW)

*Bogaczom tego świata nakazuj, ażeby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu, który nam ku używaniu wszystkiego obficie udziela, ażeby dobrze czynili, bogacili się w dobre uczynki, byli hojni i chętnie **dzielili się** z innymi.*

(1 List do Tymoteusza 6,17-18 BW)

*A nadzieja nasza co dla was jest silna, bo wiemy, że jak cierpień jesteście **współuczestnikami**, tak i naszej pociechy.*

(2 List do Koryntian 1,7)

*Starszych więc, którzy są wśród was, proszę, ja (Piotr) również starszy, a przy tym świadek Chrystusowych cierpień oraz **uczestnik** tej chwały, która ma się objawić.*

(1 List Piotra 5,1)

*Zostały nam dane bardzo wielkie i cenne obietnice, abyście przez nie stali się **uczestnikami** Boskiej natury, uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie.*

(2 List Piotra 1,4 UBG)

*Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i **wspólnota** Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi.*

(2 List do Koryntian 13,14 UBG BG:13,13)

Z powyższego widać, że społeczność ma wiele elementów. Niektóre części wydają się służyć za fundament dla pozostałych. Rozmieścimy te różne części pod nagłówkami ‘fundamenty’ i ‘życie’:

Fundamenty

Apostołowie i ich nauczanie

Obietnice Boże

Przebaczenie grzechów i krew Jezusa Chrystusa

Życie

Grono wierzących

Łamanie Chleba (komunia)

Jedność wierzących w miłości, celu i nastawieniu umysłu

Życie poszczególnych wierzących w łączności z Chrystusem

Życie w bliskości Ojca i Syna

Oprócz tych dwóch części jest jeszcze obietnica ostatecznego udziału w boskiej naturze przez błogosławieństwo nieśmiertelności.

Kiedy opiera się na tych zasadach, społeczność staje się czymś bardzo praktycznym i żywym. Obejmuje wszystko to, co znaczy być uczniem. *Uczniostwo to społeczność.*

Przypuśćmy, że przyszedłby ktoś spoza tej społeczności i zapytał, jak może mieć w niej udział. Jaka byłaby odpowiedź? Moglibyśmy od razu zapewnić go, że taka społeczność jest możliwa dla każdego, ponieważ droga do niej została oznajmiona nam w Biblii. Moglibyśmy również powiedzieć, że nie jest to jakiś tajemniczy proces, w którym czekamy, aż Bóg umieści w nas coś z nieba. Niektórzy ludzie narzucili sobie ciężar takiego właśnie wyobrażenia i czekali, aż Bóg bezpośrednio zadziała na nich. Nie jest to proces, który byłby opisany w którymkolwiek z wersetów, które cytowaliśmy. Społeczność staje się możliwa poprzez Słowo Boże.

Bardziej konkretnie, droga do społeczności wiedzie przez doktrynę, czyli nauczanie apostołów. To nauczanie jest wyzwaniem dla naszej istniejącej społeczności poza Chrystusem. Gdy dowiadujemy się

o wielkich i drogocennych obietnicach, które Bóg uczynił pewnymi przez ofiarę Chrystusa, prędzej czy później nadchodzi chwila wyboru. Czy mam dalej kroczyć po ciemku w społeczności ze światem? Czy mam pozostać w społeczności umarłych? Czy też powinienem wkroczyć w światłość w odpowiedzi na wezwanie Ewangelii i przyjść do nowej społeczności w Chrystusie? Społeczność przychodzi przez oświecenie i wiarę, przez nawrócenie i chrzest, i przez oddanie się nowemu sposobowi życia. W ten sposób krew Chrystusa oczyszcza nas ze wszystkich grzechów, i wkraczamy w społeczność Boga i Jego Syna. Współdzielimy doktrynę apostołów i nadzieję, którą ogłaszali.

Społeczność wierzącego jest zarówno inkluzywna, przeznaczona dla wszystkich, jak i ekskluzywna. On nie wybiera sobie towarzyszy w społeczności; są oni wybierani przez dokładnie ten sam proces, który wprowadził go do relacji z Bogiem. Nie może być żadnych sztucznych barier płci, rasy, koloru, klasy czy kasty. Wszyscy, którzy wyznają tę samą wiarę w prawdę i poddają się jej dyscyplinie przez chrzest mają udział we wspólnym dziedzictwie. Są członkami wspólnoty Izraela i mają wspólną nadzieję. Pan sprawia, że wierzący są jednym w nim:

Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety; wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie
(List do Galatów 3,28 UBG)

Jedno jest ciało i jeden Duch, jak też zostaliście powołani w jednej nadziei waszego powołania. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i w was wszystkich.

(List do Efezjan 4,4-6 UBG)

Z deklaracji tych wynika, że na całym świecie powinna być jedna zjednoczona wspólnota chrześcijańska. Przez całą historię jedność ta cierpiała z powodu dewastacji czynionej przez fałszywą doktrynę i ludzkie pożądanie władzy nad swoimi bliźnimi. To zło już działało lub zagrażało w czasach Nowego Testamentu:

Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie. [...] Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. [...] Codziennie trwali jednomyślnie

w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga.

(Dzieje Apostolskie 2,42-47)

A przeto upominam was, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni, i by nie było wśród was rozłamów; byście byli jednego ducha i jednej myśli. Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi [...], że zdarzają się między wami spory.

(1 List do Koryntian 1,10-11)

Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania?

(1 List do Koryntian 15,12)

Nie dajcie się zwodzić: „Złe towarzystwo psuje dobre obyczaje”. Wytrzeźwiejcie rzetelnie i nie grzeszcie; bo niektórzy z was nic o Bogu nie wiedzą. Mówię to na wasze zawstydzenie.

(1 List do Koryntian 15,33-34 KOW)

Ja (Paweł) wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody, nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą.

(Dzieje Apostolskie 20,29-30 BW)

Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową.

(List do Galatów 1,6-7)

Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego.

(List do Filipian 3,18 BW)

Wyszli spośród nas, ale nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, zostaliby z nami. Lecz wyszli spośród nas, aby się okazało, że nie wszyscy są z nas.

(1 List Jana 2,19 UBG)

Pierwsza szczęśliwa wspólnota była niepokojona przez herezje i przez ludzi, którzy lubili górować nad innymi. Skutkowało to rozłamem i rozczłonkowaniem. Apostołowie dokładali wszelkich starań, żeby napominać i edukować tych, którzy bładzili, czasami z powodzeniem,

czasami bez. Moglibyśmy zapytać, co się stało z tymi, którzy odmówili powrotu do swojej dawnej wiary. Takie osoby już rozbiły społeczność opartą na wspólnej wierze, a gdy ich stanowisko stawało się nie do zniesienia lub zbyt zakorzenione, apostołowie pouczali zgromadzenie, w którym to wystąpiło, żeby wykluczyło winowającą ze swojego towarzystwa. Odnosiło się to w szczególności do nabożeństwa łamania chleba, które było jednym z najwyższych wyrazów społeczności. Innymi słowy, chociaż bracia usilnie dążyli do odzyskania tych, którzy zbłądzili w sprawach wiary, mieli również odpowiedzialność za integralność samej społeczności, którą musieli zachowywać, gdy odzyskanie zbłądzonych okazywało się niemożliwe. Zapewniano ją przez wyłączanie heretyków ze swojego grona. Często oczywiście heretyk odchodził z własnej woli. Poniższe wersety ilustrują podejmowane działania:

Kto trwa w nauce Chrystusa, ten ma i Ojca, i Syna. Jeśli ktoś przychodzi do was i tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie go, albowiem kto go pozdrawia, staje się współuczestnikiem jego złych czynów. (2 List Jana 1,9-11)

Człowieka odszczepieńca po jednym i drugim upominaniu odrzuć. (List do Tytusa 3,10 BB)

Jednak, jak będzie można zobaczyć w wielu cytowanych w tym rozdziale wersetach, społeczność to nie tylko kwestia wspólnych doktryn wiary; jest to również wspólny sposób życia. Słowo „doktryna” znaczy nauczanie, a nauczanie dotyczy tego, w co wierzymy i co robimy. Doktryna apostołowska dotyczyła zatem wspólnej wiary oraz życia w Chrystusie. Pobożność jest częścią społeczności.

Niestety wszyscy grzeszymy od czasu do czasu. Co się dzieje z uczniem, gdy grzeszy? Czy opuszcza społeczność Chrystusa? Z pewnością, jeżeli świadomie trwa w swoim grzechu i pozostaje nieskruszony, wpływa to głęboko na jego społeczność i dochodzi do oddzielenia. W Bożym miłosierdziu przewidziana jest możliwość otrzymania przez ucznia przebaczenia, jeśli będzie szukał go przez Pana Jezusa Chrystusa w modlitwie:

Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawo-

ści. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, robimy z Niego kłamcę i nie ma w nas Jego słowa. (1 List Jana 1,9-10 UBG)

Niemniej jednak są grzechy, które wymagają bardziej otwartego rozpatrzenia przez zgromadzenie, ponieważ są ciężkie i przynoszą złą reputację wspólnocie wierzących. Starsi powinni dążyć do przywrócenia winowajcy do wspólnoty, odrzucając wszakże grzech, który popełnił:

Bracia, jeśli przydarzy się komuś jakiś upadek, wy, którzy jesteście duchowi, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, uważając każdy na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony. Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie prawo Chrystusa.

(List do Galatów 6,1-2 UBG)

Bracia, jeśli ktoś z was zejdzie z drogi prawdy, a ktoś go nawróci; Niech wie, że kto nawróci grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

(List Jakuba 5,19-20 UBG)

Tych, którzy grzeszą, strój w obecną chwilę, aby też inni się bali. (1 List do Tymoteusza 5,20 BW)

Współczucie i odnowa we właściwy sposób to dwa bliźniacze składniki tej ścieżki zrozumienia i przywrócenia. Tolerowanie nadzwyczaj ordynarnego, niechrześcijańskiego prowadzenia się nie wyszłoby wcale na dobre ani winowajcy, ani zgromadzeniu; zawziętość i natychmiastowe odrzucenie winnego ucznia nie przypominałyby same w sobie cierpliwego i oczyszczającego dzieła przywracania samego Pana. Mądrość w Słowie Bożym, głębokie pragnienie utrzymania standardów pobożności Pana Jezusa Chrystusa przy równoczesnym powstrzymywaniu osoby upadłej przed destrukcją oraz świadomość wspólnej nam wszystkim kruchości – oto istotne elementy tego dzieła odzyskiwania.

Współczucie i dyscyplina

Załóżmy jednak, że grzesznik upiera się przy swoim postępowaniu albo stara się go bronić w taki sposób, że szkodzi to harmonii całego zgromadzenia. Co wtedy? Porady i przykazania apostołów są całkiem wyraźne. Należy postawić granicę, tak aby zachować w zgromadzeniu

ducha i praktykę Pana Jezusa. W tym kontekście warto przypomnieć pewne słowa ze Starego Testamentu:

Tych sześć rzeczy w nienawiści ma Pan [...]: wyniosłe oczy [...] i ten, kto wznieca kłótnie wśród braci. (Księga Przysłów 6,16-19)

Pod panowaniem Chrystusa, jak w czasach Starego Testamentu, nadchodzi taki czas, kiedy krnąbrna osoba musi przestać być uważana za członka zgromadzenia. Nie można utrzymać społeczności, ponieważ w efekcie została już zerwana przez uporczywe trwanie w błędzie tejże osoby. Jest to ostateczność i źródło wielkiego smutku. Pisma, które zalecają takie działanie głoszą, co następuje:

Bracia! W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa nakazujemy wam, unikajcie każdego brata, który narusza porządek i nie postępuje zgodnie z podaną wam przez nas nauką [...], a jeśli ktoś nie posłucha słów naszego listu, zapamiętajcie go sobie i nie szukajcie jego towarzystwa, niech się zawstydzi! Lecz nie uważajcie go za wroga, ale upominajcie jak brata.

(2 List do Tesaloniczan 3,6-15 BP)

Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przestawali z tym, który się mieni bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem, lub bałwochwalcą, lub oszczercą, lub pijakiem, lub grabieżcą, żebyście z takim nawet nie jadali.

(1 List do Koryntian 5,11 BW)

Jeśli ktoś inaczej naucza i nie trzyma się zdrowych słów naszego Pana Jezusa Chrystusa i nauki zgodnej z pobożnością; Ten jest nadęty i nic nie wie, lecz ma chorobliwą skłonność do dociekań i sporów o słowa, z których rodzą się zawiść, spory, złorzeczenia, złośliwe podejrzenia; Przewrotne spory ludzi o wypaczonym umyśle, pozbawionych prawdy, którzy uważają, że pobożność jest zyskiem cielesnym. Strońcie od takich.

(1 List do Tymoteusza 6,3-5 UBG)

Eklezja

Chrystadelfianie, którzy wydali tę książkę, przyjmują te zasady za ogólną zgodą w dążeniu do zachowania swojej wiary i sposobu życia w każdym ze swoich zgromadzeń (często nazywanych eklezjami – słowem, które zostało przeniesione ze starotestamentowej greki

i oznacza ‘zgromadzenie’). Wspólnota trzyma się razem dzięki powszechnemu uznaniu przez poszczególne zgromadzenia uzgodnionych fundamentów wiary i praktyki zgodnie z tym, co znajduje się w Piśmie. Wspólnota chrystadelfian nie ma żadnego ciała nadzorczego, żadnej hierarchii, czy nadrzędnej władzy innej niż Słowo Boże i zwierzchnictwo Chrystusa. W tych warunkach chrystadelfianie układają swoje sprawy w poddaństwie wobec Boga i Jego Syna. Chrystadelfianie wierzą, że ich porządki są najbardziej zgodne z chrześcijaństwem pierwszego wieku, jak tylko jest to możliwe do osiągnięcia. Wspólnota ma swoje własne skazy i nie udało jej się uniknąć rozłamów w ciągu lat. Szczęśliwie, w ostatnich czasach nastąpiło znaczne uzdrowienie sytuacji.

Pismo uczy, że należy dbać o zachowanie jedności i potępiać dążności do tworzenia podziałów. Lecz musi to być jedność na zdrowych zasadach. Z tego powodu pośród chrystadelfian nie znajduje przychylności ekumenizm jako środek zbliżania do siebie fundamentalnie odmiennych ugrupowań. Tak czy inaczej, kwestie, w których różnimy się od innych sprawiają, że często jesteśmy dla nich nie do zaakceptowania.

Cotygodniowe nabożeństwo łamania chleba w miejscach spotkań chrystadelfian stanowi najwyższą formę wyrazu ich społeczności w Chrystusie. Członkowie regularnie gromadzą się w ten sposób i spotykają się też w innych ekleziach chrystadelfiańskich, gdy są na wakacjach lub odwiedzają inne miejscowości czy kraje. Tak wyrażana społeczność jest niezwykle żywa, a pomiędzy chrystadelfianami jest prawdziwa więź rodzinna, gdziekolwiek się znajdują.

Możliwe jest, że ekskluzywność nabożeństwa łamania chleba jest uważana za coś nieprzyjemnego przez nie-chrystadelfian, szczególnie tych, którzy lubią mieć otwartą społeczność. Jak czytelnik niewątpliwie wywnioskował z tego, co napisano wcześniej, chrystadelfianie opierają swoją społeczność na wspólnej wierze i wspólnym sposobie życia. Z otwartym sercem witamy nowych członków przez wiarę i chrzest, ale nie oferujemy naszego nabożeństwa łamania chleba każdemu, kto tylko miałby ochotę zajrzeć, bez względu na jego wiarę i zachowanie. Uważamy to za rzecz fundamentalną dla naszego istnienia. Społeczność to nie jest po prostu przyjaźń. Jest to współdziele-

nie wszystkiego, co jest drogocenne w najprawdziwszym sensie. Wierzymy, że jest to warte pielęgnowania.

Chleb i wino

Pomimo centralnej pozycji nabożeństwa łamania chleba w życiu wspólnoty chrystadelfianie nie przypisują jakichkolwiek cudownych mocy czy świętości rzeczywistemu chlebowi i winu, które są używane. Nie wyznajemy doktryny transsubstancjacji (przeistoczenia), czy czegokolwiek podobnego do niej, ani też żadnego aktu czy doktryny, która by uczyła, że chleb i wino należy uważać za ofiarę składaną Bogu, jak gdyby sam Chrystus był obecny lub mógłby być obecny w *samych tych prostych elementach*. Wierzymy, że chleb i wino są zewnętrznymi znakami wewnętrznej pamiętki i same w sobie nie zawierają żadnej specjalnej skuteczności czy siły.

Niemniej jednak, prosta ceremonia łamania chleba stanowi potężny środek wsparcia dla członków. Ceremonia została zapoczątkowana przez samego Pana w noc przed jego śmiercią. Miało to miejsce w czasie paschy, gdy Żydzi wspominali swoje wybawienie z Egiptu ponad tysiąc lat wcześniej. Tak jak Żydzi w Egipcie wzięli baranka na ofiarę i jako znak pokropili jego krwią swoje domy, tak Chrystus był barankiem paschalnym dla swojej trzody, a jej członkowie noszą znak pamiętki w swoich sercach.

Tak jak Egipt trzymał Izraelitów jako niewolników w żelaznym uścisku udręki, tak też człowiek był trzymany przez Grzech jako tyra-
na i Śmierć jako ciemieźcę. Chrystus przyszedł jako wybawiciel:

Chrystus bowiem, nasza Pascha, został ofiarowany za nas.

(1 List do Koryntian 5,7 UBG)

Ponadto, Chrystus uważał kielich wina użyty przy nabożeństwie za znak nowego przymierza w jego krwi. Nowe przymierze, wieczne przymierze, jest potwierdzone jego krwią i jest przymierzem, które łączy w sobie wszystkie obietnice złożone Abrahamowi i Dawidowi w dawnych czasach:

To jest ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiętkę! [...] Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej, która za was będzie wylana. (Ewangelia Łukasza 22,19-20)

Zbliżmy się ze szczerym sercem, w pełni wiary, mając serca oczyszczone od złego sumienia i ciało obmyte czystą wodą. [...] i okazujemy staranie jedni o drugich, by pobudzać się do miłości i dobrych uczynków; Nie opuszczając naszego wspólnego zgromadzenia [...]. (List do Hebrajczyków 10,22-25 UBG)

I do pośrednika nowego przymierza, Jezusa [...].

(List do Hebrajczyków 12,24 BW)

I dlatego jest pośrednikiem nowego testamentu, ażeby [...] ci, którzy zostali powołani, otrzymali obietnicę wiecznego dziedzictwa.

(List do Hebrajczyków 9,15 UBG)

Odkupieni jesteście [...] krwią najdroższą Chrystusa, Baranka bez zmyły i skazy.

(1 List Piotra 1,18-19 KOW)

Wynika z tego, że ludzie, którzy współdzielą pamiątkę, są ludźmi przymierza. Dlatego też społeczność jest drogocenna i z samej swej natury ekskluzywna, mimo że jest otwarte zaproszenie dla wszystkich ludzi, by stali się ludźmi przymierza w sposób ustalony przez Boga.

W akcie wspominania są dwa elementy: chleb i wino. Każdy opowiada swoją część wielkiego aktu odkupienia w Chrystusie. Chleb mówi o zwycięstwie Chrystusa przez udział w naszej naturze, abyśmy mogli mieć udział w jego triumfie; wino jest znakiem udzielania życia, pełnego i wolnego, aby ten kielich cierpienia mógł stać się dla nas kielichem radości i zbawienia:

[Jezus:] Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże [...], mocą tej woli jesteście uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

(List do Hebrajczyków 10,7-10 BW)

I was [...] pojednał w doczesnym jego ciele przez śmierć, by stać was wobec siebie jako świętych i nieskalanych, i nienaganych, bylebyście tylko trwali w wierze. (List do Kolosan 1,21-23)

Siebie na śmierć ofiarował [...]. On poniósł grzechy wielu, i omydaje za przestępcami.

(Księga Izajasza 53,12)

Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we krwi Chrystusa?

(1 List do Koryntian 10,16)

Zostałeś zabity i odkupiłeś nas dla Boga przez swoją krew z każdego plemienia, języka, ludu i narodu. I uczyniłeś nas dla naszego Boga królami i kapłanami, i będziemy królować na ziemi.

(Apokalipsa 5,9-10 UBG)

Niezwykłe jest to, że pamiątkę można uczynić tak głęboko skuteczną przez użycie zwyczajnych codziennych rzeczy z czasów Jezusa, mianowicie chleba i wina. Nie ma żadnego wyszukanego rytuału, żadnej posługi z uprawnionych rąk wybranych ludzi ani żadnego świętego miejsca, w którym trzeba by było przeprowadzać ceremonię. Nie ma czegoś takiego jak święty chleb czy święte wino; świętość mieści się w sercach wierzących wspominających Bożego Świętego pod Jego łaskawym błogosławieństwem.

Chleb i wino mówią o samych wierzących. Są oni jednym w Chrystusie, co pokazane jest w Jednym Bochenku (greckie słowo oznaczające chleb jest tym samym słowem, które znaczy bochenek). *My bowiem, choć liczni, jesteśmy jednym chlebem.* Jak jeden bochen chleba jest dzielony między wielu, tak też jedność Chrystusowa ma być im oznajmiana, ponieważ są oni jego ciałem. Jeden Kielich obrazuje ich jedno życie w Chrystusie. On jest prawdziwą Winoroślą, a oni są latoroślami. Życie latorośli pochodzi od krzewu, życie wierzących pochodzi od ich życia w nim, które zostało uczynione skutecznym przez jego śmierć za nich.

Tak to więc jest, że wierzący jest częścią aktu wspominania. Jest jednym z Chrystusem i ze swoimi braćmi. Społeczność to jedność.

W ten sposób przeszłość i teraźniejszość jednoczą się w cotygodniowym nabożeństwie łamania chleba. Odbywa się ono w pierwszy dzień tygodnia, dzień powstania Pana z martwych, ponieważ jest to zwyczaj, który przyjęli wierzący w pierwszym wieku:

W pierwszym dniu tygodnia zebraliśmy się, aby łamać chleb.

(Dzieje Apostolskie 20,7 KOW)

Różne części chrześcijaństwa zrobiły bardzo wiele z tym nabożeństwem, tak że to, co się odbywa okazuje się nosić niewielkie podobieństwo do prostych, a jednak wymownych rzeczy, o których mówiliśmy. Często też dochodzi do zaniedbania. Jest część pierwotnej Ostatniej Wieczerzy, która wydaje się być często zapominana. Jest to

istotna część; w rzeczy samej, bez niej reszta traci swoje prawdziwe znaczenie. Łamanie chleba wybiega do przodu. Mówi z wielką mocą o przyszłości. To właśnie powiedział sam Pan przy Ostatniej Wieczerzy:

*A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z nim. Wtedy rzekł do nich: Gorąco pragnąłem spożyć paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, **aż się spełni w królestwie Bożym** [...]; odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, **aż przyjdzie królestwo Boże**. [...] Dlatego i ja przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał je mój Ojciec: abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole.*

(Ewangelia Łukasza 22,14-30)

Apostoł Paweł nie był obecny przy Ostatniej Wieczerzy. Nie dowiedział się o niej od innych, którzy tam byli. To Jezus objawił mu bezpośrednio to, co inni apostołowie uzyskali przez rzeczywiste doświadczenie. Cóż więc Jezus opowiedział Pawłowi o ostatniej wieczerzy? Oto słowa Pawła od Jezusa:

*Ilećcroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, **aż przyjdzie**.* (1 List do Koryntian 11,26)

Porównaj wyrażenia z Ostatniej Wieczerzy ze słowami Jezusa do Pawła:

Aż się spełni w królestwie Bożym

Aż przyjdzie królestwo Boże

Aż przyjdzie

Drugie Przyjście jest dopełnieniem znaczenia Ostatniej Wieczerzy. Jezus powiedział: „*Aż się spełni w królestwie Bożym*”. Chleb i wino nie były po prostu znakami przeszłości, ani nie były zaledwie symbolami teraźniejszości; były prorocstwami rzeczy przyszłych. Do tej pory Jedność Chleba i Wina pokazano tylko częściowo. Wielka liczba świętych śpi w prochu ziemi, a czas, gdy wszyscy święci zostaną zgromadzeni w jednym miejscu musi jeszcze nadejść. Obecnie cieszymy się w sposób niedoskonały Jednością w Chrystusie w naszej społeczności z nim i ze sobą nawzajem; doskonałość ma dopiero nadejść, gdy jak mówi Słowo Boże, *Bóg wszystko na nowo zjednoczy*

w *Chrystusie* (List do Efezjan 1,10). Jest to dzień Królestwa, dzień nieśmiertelności, dzień, gdy Pasterz zgromadzi wszystkie swoje owce ku sobie. One zasiądą przy jego stole w Królestwie na ucztę weselnej Baranka. Oblubienica i Pan będą wtedy jednym na wieki.

Cóż za cudowne spełnienie! Pełna smutku, ciemna noc Ostatniej Wieczery, która napełniła uczniów oszołomieniem i przygnębieniem, przyniesie olśniewającą chwałę dnia Chrystusa.

Żaden człowiek, który rozumie te rzeczy nie będzie chciał być wykluczony w tym dniu. Społeczność Królestwa będzie ekskluzywna. *Wielu będzie chciało wejść, lecz nie będą mogli. Gdy gospodarz wstanie i zamknie drzwi [...]* (Ewangelia Łukasza 13,24-25). Dzisiaj drzwi są szeroko otwarte. Ludzie mądrzy wejdą. Ci, którzy są w środku nie będą ryzykować wyjścia na zewnątrz. W swoim postępowaniu w społeczności nie będą wchodzić w układy z tą ciemnością, która zagraża ich nadziei życia wiecznego. W małżeństwie będą wiązać się z kimś, kto podziela ich wiarę (1 List do Koryntian 7,39 i 2 List do Koryntian 6,14); w interesach, nie będą gonić za bezbożnym i wątpliwym zyskiem; w życiu codziennym będą pokazywać, że są z Jezusem; i we wszystkich rzeczach będą żyć jako ludzie wiary, czekający na powrót swojego Pana.

W niebie jest pamiątka odpowiadająca prawdziwej pamiętce na ziemi, wybiegająca w przyszłość do dnia, gdy wszystkie rzeczy zostaną spełnione:

I tak została spisana przed Nim [Bogiem] księga pamiątkowa dla tych, którzy boją się Pana i czczą jego imię. Będą moją własnością – mówi Pan Zastępów – w dniu, który ja przygotowuję.

(Księga Malachiasza 3,16-17 BW)